

Szanowni Państwo,

Dziś zaproponuję Państwu kilka kolejnych opowiadań i bajeczek służących do urozmaicenia ćwiczeń.

„Obiad kotka”

Kotek pije mleczko z miseczki - układamy dłonie w kształcie miseczki i wysuwając język z buzi naśladujemy ruch wylizywania,
kotek jest bardzo zadowolony, ponieważ ma pełen brzusek – szeroko się uśmiechamy i masujemy brzuch,
kotek myje swoje "wąsiki" - oblizujemy górną wargę zaczynając z z prawej strony, a potem z lewej,
kotek myje ząbki – dotykamy językiem górnych i dolnych zębów,
kotek radośnie miauczy – naśladujemy głos kotka.

„Królewna Różyczka zaklęta w żabkę”

Księżniczka każdego ranka rozpoczyna swój dzień od porannej gimnastyki i smacznego śniadania. Różyczce tak bardzo smakowało śniadanko, że aż się oblizuje (oblizujemy górną, a później dolną wargę). Patrzy do lustra i cóż to, czubek nosa i broda są brudne od czekolady, która była na pysznych kanapkach (wysuwamy jak najdalej język i staramy dotknąć się najpierw czubka nosa, a później brody). Ponieważ ciągle czuła pyszny smak, postanowiła zlizać czekoladę z policzków i zębów (masujemy językiem policzki od wewnętrznej strony i oblizujemy górne i dolne zęby). Na koniec postanowiła zadbać również o podniebienie i zlizać stamtąd resztki czekolady (otwieramy buzię i masujemy językiem podniebienie).

Różyczka bardzo zmęczyła się podczas posiłku i zaczęła ziewać (pokażcie jak ziewa księżniczka). Aby odpocząć, postanowiła wyjść do ogrodu. Jedząc swoje ulubione „żelki”, poszła zaczerpnąć świeżego powietrza (pokażcie jak Różyczka zjada swoje „żelki” – przeżuujemy).

Wychodząc z zamku posłała całuska swoim rodzicom (my całuski cmokając), uśmiechnęła się do swojej niani (odciągamy od siebie i zbliżamy do siebie kąciki ust), zdmuchnęła płomień palącej się lampki naftowej, stojącej w holu i wybiegła na ogród (dmuchamy

Księżniczka Różyczka poszła pospacerować po ogrodzie i obserwować, co się tam dzieje. Różyczka stanęła pośrodku rozmaitych kwiatów i zaczęła oddychać świeżym powietrzem (nabierzcie powietrze nosem i wypuście go ustami, spróbujcie zrobić to samo tylko z jednoczesnym unoszeniem rąk podczas wdechu i opuszczaniem rąk podczas wydechu). Później przysłuchiwała się muzyce świerszcza, który cykał w trawie (powtarzamy cykanie świerszcza: cyk, cyk, cyk.....). Nagle usłyszała szum płynącego niedaleko strumyka. Im bliżej była strumyka, tym szum był głośniejszy (spróbujcie na wydechu wymawiać głoskę : ssssss..., raz ciszej raz głośniej). Różyczka nachyliła się nad strumykiem i wtedy niespodziewanie ukąsił ją wąż. Królewna zadrzała i upadła na ziemię zamieniając się w żabkę. Wskoczyła do strumyka i przyglądała się jak cały dwór jej szuka. Po chwili wskoczyła na duży kamień i zaczęła głośno kumkać i rechotać, bo chciała wszystkim powiedzieć, że jest tuż obok nich.

Niedaleko zamku przejeżdżał książę, który usłyszał o tym co się stało i postanowił odnaleźć księżniczkę. Zajechał do bram zamku na koniu (kląskamy), szukał Różyczki po całym ogrodzie, aż nagle usłyszał żalodne kumkanie żabki (naśladujemy kumkanie żabki). Wziął ją na ręce i pocałował (naśladujemy cmokanie). Wtedy czar prysnął i przed królewiczem stanęła księżniczka. Była tak szczęśliwa, że nie mogła przestać się śmiać (śmiejemy się jak księżniczka: ha, ha, ha...) Wkrótce na zamku odbyło się wesele i wszyscy żyli długo i szczęśliwie.

Pozdrawiam, Dorota Tokarska